

Tadeusz Ulewicz

Karol Badecki (1886-1953) [nekrolog]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 44/3-4, 382-391

1953

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. N E K R O L O G I A

TADEUSZ ULEWICZ

KAROL BADECKI (1886—1953)

Trudno o przykład badacza, którego nazwisko zrosłoby się w wyższym stopniu z dziełem całego życia, jak stało się to ze zmarłym w lutym br. Karolem Badeckim. Czterdzieści kilka lat pracy poświęconej przede wszystkim jednej dziedzinie poszukiwań i jednym u kręgowi zagadnień — literaturze tzw. mieszczańskiej z końca XVI i pierwszej poł. XVII w. — świadczy o tym trwale i wymownie. Stara to była zażyłość i wieloletnia, w studenckie jeszcze czasy sięgająca sympatia i zaciekawienie. Już bowiem w latach swoich studiów uniwersyteckich (a kolegował we Lwowie m. in. z Juliuszem Kleinerem i Stanisławem Łempickim) zainteresował się Badecki piśmiennictwem w. XVII, skoro „dla użytku słuchaczy“, jak to określono na karcie tytułowej, układał skrypty z wykładów Józefa Kallenbacha o literaturze tegoż właśnie stulecia i ozdabiał je własnoręcznie przerysowywanymi podobiznami tytułów odnośnych dzieł, wyszukiwanych w księgozbiorach Ossolineum i innych zbiorów lwowskich. Trzy wielkie litografowane tomy z podobiznami, wydane w latach 1907—1908, stanowiły (jak na skrypt) wydawnictwo dość niezwykle, zasługujące i dzisiaj na obejrzenie. Wówczas też, w r. 1907, wystąpił w *Pamiętniku Literackim* z pierwszymi własnymi przyczynkami naukowymi, które — zrazu jeszcze trochę rozrzucone tematycznie albo poświęcone zbieraniu curiosów obyczajowych i bibliograficznych (przedruki homograficzne, wydawnictwo *Białych Kruków*) — stosunkowo rychło się jednak skupiły i ustaliły na barwnym i ciekawym kręgu literatury tzw. sowiżrzalskiej, rybałtowskiej, mieszczańskiej czy jak ją tam wreszcie określimy (żaden termin nie wyczerpuje tu sprawy bez reszty!), która miała się stać jego pasją i powołaniem naukowym na całe życie.

Nie będziemy tu w ramach sumarycznego sprawozdania ogólnego rozwodzić się bliżej nad kolejami tej pracy, ani też wyliczać trudno-

ści, z jakimi borykać się przyszło amatorowi tekstów, ongiś tak zaczytywanych i popularnych, później tak rzadkich czy w najlepszym wypadku porozwlekanych po różnych zbiorach krajowych i zagranicznych. Sprawy te od dawna znane i uznane, w ciągu lat wielokrotnie omawiane m. in. właśnie w Pamiętniku Literackim, są rzeczą oczywistą, której powtarzać ani przypominać nie trzeba. Wystarczy po prostu stwierdzić, że dzieło życia Karola Badeckiego¹, a zarazem i jego wkład w naszą wiedzę o dawnej kulturze i literaturze polskiej, przedstawia się w chwili obecnej jako pięć pękatów, bardzo cennych tomów (bibliografia i teksty), uzupełnionych i popodpieranych przez wydawcę całym szeregiem

¹ Parę danych biograficznych o człowieku: Karol Badecki urodził się we Lwowie, dnia 28 stycznia 1886, w rodzinie urzędniczej (ojciec był kierownikiem registrystry sądowej). Maturę gimnazjalną otrzymał tamże w r. 1904, studia wyższe (polonistyczne i historyczne) ukończył na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza w latach 1904—1909, głównie pod kierunkiem Kallenbacha i Bruchnalskiego. Stopień dra filozofii uzyskuje w r. 1912 na podstawie pracy (nie drukowanej) pt. *Jan Rybiński, poeta polski XVI w., żywot i dzieła, z przydaniem wiadomości o innych Rybińskich*. Po kilkuletniej pracy nauczycielskiej w gimnazjach lwowskich (od r. 1910) przechodzi Badecki do zawodu archiwalno-bibliotecznego (marzec 1914), w którym miał pracować trzydzieści kilka lat, na wszystkich kolejno stopniach służbowych do dyrektora włącznie, w trzech kolejno miastach, najdłużej (bo do czerwca 1945) we Lwowie, potem w Krakowie i we Wrocławiu. W r. 1937 habilitował się na U. J. K. we Lwowie z historii literatury polskiej, a w r. 1938 rozszerzył — na tymże uniwersytecie — habilitację na archiwistykę i bibliografię. Po drugiej wojnie światowej przesiedlił się do Krakowa. W r. 1946 przeniósł także, za zgodą i uchwałą Rady Wydziału Humanistycznego U. J., swoją *veniam legendi* na Uniwersytet Jagielloński, gdzie w r. 1948 został zamianowany profesorem tytularnym (było to właściwie powtórzenie uchwały Rady Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu we Lwowie z 14 VI 1944). Przez rok, tj. od 1 IV 1949 do 31 III 1950, był z kolei Badecki dyrektorem Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Zmarł w Krakowie 10 lutego 1953, na stanowisku kustosa Biblioteki Jagiellońskiej (gdzie pracował od 1 IV 1950) i kierownika Działu Starych Druków. — Badecki był członkiem korespondentem Wydziału Filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (wybrany 17 VI 1938) oraz współpracownikiem kilku jej komisji, ponadto członkiem przybranym Towarzystwa Naukowego we Lwowie, członkiem zwyczajnym Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego oraz członkiem korespondentem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (wybrany w r. 1945). — Zob. Dwie teczki aktów personalnych Karola Badeckiego w Archiwum U. J. w Krakowie (za życzliwe ich udostępnienie serdecznie dziękuję p. drowi Karolowi Lewickiemu), ponadto *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, II, 1922, s. 178—183 oraz *Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności*, 1937/1938. Kraków 1939. s. XXI—XXIV.

drobniejszych przyczynków, przedruków i rozprawek, które w sumie wyrwały zapomnieniu, a w niejednym wypadku wręcz z a g ł a d z i e. cały szereg pisarzy i zagadnień dotychczas dość ogólnikowo tylko znanych dzięki nielicznym badaczom (przede wszystkim Aleksander Brückner, z dawniejszych Bentkowski, Juszyński, Maciejowski) oraz zbieraczom, amatorom ciekawostek albo materiałów obyczajowych (*casus* K. Wł. Wójcicki, J. I. Kraszewski).

Na jakiś rok przed śmiercią, która go zaskoczyła w pełni pracy i dalszych planów wydawniczych — wiadomo, że przygotowywał znowu dwa tomy różnych tekstów z XVII w., projektował też przeprowadzenie poszukiwań w zbiorach gdańskich: — pisał Badecki z satysfakcją:

Pierwsze zbiorowe i naukowe wydanie zabytków siedemnastowiecznej literatury mieszczańsko-ludowej udało się nam szczęśliwie i całkowicie zrealizować. [...]

Barokowy okres staropolskiego piśmiennictwa pomnożył się poważnym zasobem 72 dziełek, w których utrwaliła się postępową myśl społeczną i kulturalną różnych bezimiennych autorów ludowego pochodzenia. Autorowie ci przeciwstawili się w swych utworach klasowym [...] tendencjom twórczości szlacheckiej i do dziejów piśmiennictwa staropolskiego wnieśli duży zasób wartości rodzimych.

Plon, wydobyty na jaw z 36 bibliotek polskich i zagranicznych, uratowano od zagłady w samą porę, przed katastrofalnymi następstwami ostatniej wojny. W kataklizmie tej wojny, która zniszczyła doszczętnie wiele bibliotek publicznych i prywatnych, uległ zagładzie także znaczny procent unikatowych zabytków siedemnastowiecznej literatury mieszczańsko-ludowej. Toteż ich zbiorowe wydanie powetowało bodaj w części straty, jakie w tej dziedzinie poniosła nauka i kultura narodowa.

Ale to zbiorowe wydanie [...] ograniczyło się tylko do wznowienia utworów zachowanych w pierwodrukach kompletnych lub nieznacznie tylko zdefektowanych. Poza tym materiałem podstawowym są w ewidencji naszej jeszcze takie pozycje [...], które nie nadawały się do włączenia do wydania zbiorowego, bo zachowały się tylko w strzępach lub fragmentach [...].

Strzępy pierwodruków mieszczańsko-ludowych XVII stulecia wydobyć może ręka wnikliwego badacza (zwłaszcza bibliotekarza naukowego) z dawnych zasobów różnych druków ulotnych czekających w niejednej bibliotece na opracowanie naukowe. Odkrycia rewelacyjne przynieść nam mogą także badania starych opraw ksiąg i rękopisów wykazujących i w XVII stuleciu tekturę sklejaną z współczesnej makulatury drukarskiej. Tę drugą możliwość mieć trzeba w szczególności na uwadze²...

² K. Badecki, *Z badań nad literaturą mieszczańsko-ludową XVII wieku*. Cz. 1. Wrocław 1951, s. 3—4 (odbitka z Pamiętnika Literackiego, XLII, 1951, z. 2, s. 196—197).

Przydługi ten cytat orientuje zarówno w stanie prac wydawniczych z tej dziedziny jak też w poglądach wydawcy na sprawę kierunku dalszych poszukiwań tekstowych — sam widziałem na jego biurku w Bibliotece Jagiellońskiej różne, powyklejane z tektury ciekawe urywki druków siedemnastowiecznych (nb., czy to w obecnym stanie badań nad tym stuleciem jest celowe, wolno żywić wątpliwości) — a równocześnie świadczy o jednym: złożyła główne i zasadnicze wydawca wyczerpał i przechodzić zaczął na poszukiwanie złóż mniejszych, w wydobyciu trudniejszych (rzecz zależy przede wszystkim od szczęścia), chociaż ostatecznych wyników przesądzać tutaj niesposób. Ten sam wniosek o wyczerpaniu się pokładów dotychczasowych, mianowicie druków mieszczańskich (nie przeczą temu liczne uzupełnienia i znaleziska postronne, jakie w tym zakresie przynoszą i z pewnością przyniosą dalsze badania), nasunąć się musi każdemu, kto widział zapowiedź przygotowywanego przez Badeckiego nowego tomu tekstów siedemnastowiecznych pt. *Polskie paszkwile sowiżrzańskie (jezuitów na heretyków), 1611—1642*. Zupełnie uzasadnionemu zdziwieniu czytelnika — rzecz znalazła się w tej samej odbitce, na początku której pisał Badecki o ukończeniu swej edycji tekstów mieszczańsko-ludowych! — usiłowało zapobiec wyjaśnienie, że „wydawnictwo to wznowi 12 rzadkich broszur obyczajowych o tendencji kontrreformatorskiej, na śladujących formą i manierą dziełka siedemnastowiecznej literatury mieszczańsko-ludowej“, oraz wyliczenie szczegółowe ich tytułów i autorów³. Nie, z sowiżrzańską literaturą tom ten będzie miał jednak chyba niewiele wspólnego (ależ nawet nazwiska autorów są w jednym czy drugim wypadku niewątpliwie szlacheckie!), chociaż bardzo możliwe, że pewnych „chwytów“ czy rysów podobnych nie da się odmówić i tym paskwiluszom, skądinąd z pewnością niezwykle ciekawym i dla epoki charakterystycznym.

Jakżeż jednak przedstawiają się tytuły do sławy i trwałej a wdzięcznej pamięci ludzkiej niedawno zmarłego badacza?

³ *Tamże*, s. 63. — Zapowiedź ta znalazła się bowiem na końcu przytoczonej już odbitki, w cennym, dołączonym do niej zestawieniu *Bibliografii prac Karola Józefa Badeckiego z zakresu bibliografii i historii literatury polskiej, 1907—1950*, sporządzonym przez samego autora. Nawiasowo dorzucmy, że w zestawieniu tym odnotowano też starannie wszystkie recenzje prac wydawcy, co stanowi nieodzowną pomoc dla każdego, kto zainteresuje się tą dziedziną badań.

Zestawienie prac Karola Badeckiego obejmuje okazały poczet (ponad setkę) pozycji z dwóch różnych acz pokrewnych sobie zakresów. Pierwsza grupa prac, stanowiąca (po tytułach, nie rozmiarami!) równo połowę jego dorobku naukowego (55 pozycji do r. 1951), dotyczy bibliotekarstwa, archiwistyki, muzealnictwa, historii sztuki itp. — autor, jak widać, nie tracił czasu w latach pracy archiwalnej — a więc zakresu nas w tej chwili nie obchodzącego i, pomimo szeregu rzeczy źródłowo cennych i ważnych, obiektywnie drugorzędnego w jego działalności i dorobku. Podstawowym, niezniszczalnym tytułem do sławy autora pozostaną tu oczywiście jego prace i zabiegi około wydobywania, odszukania i wydania zapomnianych tekstów, dawnych druków sowiżrzańskich, mieszczańskich z epoki Wazów: pism i pisemek powstałych w kołach „chudych literatów“, przeważnie anonimowych lub maskowanych wyraźnie kpiarskim kryptonimem, pisarzy, nieraz rymarzy, o których tak mało wiemy, a z którymi tak by się chciało porozmawiać i o tyle różnych rzeczy zapytać. Ta druga grupa prac i dzieł Karola Badeckiego (dotychczas 58 rzeczy drukowanych) przyniosła kilka tomów wielkiej doniosłości naukowej (z nich pierwszy, *Bibliografia*, był wręcz rewelacyjny), tomów otwierających w dziedzinie badań literatury i kultury polskiej XVII stulecia zupełnie nowe perspektywy i dzięki temu na długie lata podstawowych i niezastąpionych.

Nie łatwo tu w paru zdaniach ująć i scharakteryzować kilkadziesiąt lat działalności i poszukiwań badacza. Po szeregu mniejszych rozpraw, wstępnych studiów i, co najważniejsza, tekstów — wydawanych zrazu oddzielnie, pojedynczo (a były to m. in.: *Lament chłopski na pany* i *Walna wyprawa do Wołoch ministrów na wojnę* z r. 1617, i *Carmen polskolatinum cechu pijackiego* Jodki Litwina, i *Hajduk Mikłusz odmienia ort u Żyda* z r. 1622, i *Barwiczka dla ozdoby twarzy panińskiej* Radopatrzka Gładkotwarskiego z Lekarzewic, i *Komedia o Wawrzku do szkoły i ze szkoły*) — ukazał się ogromny, niezwykle starannie przez Ossolineum wydany, imponujący rzetelnością i wszechstronnością danych tom zatytułowany *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku*⁴. Zdobył wieloletniej, mrówczej, benedyktyńskiej pracowitości (wszystkie te cechy

⁴ K. Badecki, *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku*. Monografia bibliograficzna. Z słowem wstępnym Aleksandra Brücknera i 200 podobiznami w tekście. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 8^o, s. XXXVIII, 543. Lwów — Warszawa — Kraków 1925. Wytłoczone 400 egzemplarzy numerowanych.

podkreślała zgodnie fachowa krytyka), rzetelne umiłowanie przedmiotu, prawdziwa pasja poszukiwawcza złożyły się tu na dzieło istotnie pomnikowe (oceny recenzentów: Brücknera, Chrzanowskiego, Krzyżanowskiego i in.), podstawowe, zapewniające autorowi trwałe i wybitne miejsce w dziejach polskiej historii literatury i bibliografii. Rzecz dedykowana Józefowi Kallenbachowi „w jubileuszowym roku pracy literackiej” już samym zestawieniem nazwisk — autora przedmowy, Brücknera, z kierownikiem studiów polonistycznych Badeckiego, Kallenbachem — wskazywała na genezę jego badań oraz na źródła podnieć do zajęcia się tą gałęzią piśmiennictwa dawnej Polski⁵.

Po *Bibliografii* nastąpiły prace dalsze: najpierw zestawienie niewielkie, ale bardzo poręczne, dla polonisty mniej ważne, dla użytku szperaczy bibliotecznych i dalszych poszukiwań cenne, pt. *Nieodszukane pierwodruki literatury mieszczańskiej w Polsce XVII w.*⁶, a następnie teksty, ukazujące się tomami co kilka lat. Jako tom pierwszy ujrzała tu światło dzienne dla historyka literatury najważniejsza i w całej dziedzinie piśmiennictwa mieszczańskiego najciekawsza — komedia. Była to *Polska komedia rybałtowska*⁷, stanowiąca t. 1 *Zabytków literatury mieszczańskiej XVII wieku*, przypisana „niestrudzonemu badaczowi dziejów siedemnastowiecznego piśmiennictwa Aleksandrowi Brücknerowi w 75 rocznicę urodzin”. Bogata zawartość treściowa tomu przynoszącego w tekstowo poprawnej szacie 21 utworów dramatycznych (komedie, dialogi, farsy), dotąd znanych przeważnie tylko ze słyszenia lub z drugiej ręki, a dostępnych badaniu jedynie w oderwanych przedrukach (m. in. kilka z nich udostępnił właśnie Badecki) oraz starych unikatach, oznaczała praktyczne otwarcie szerokim kołom czytelników i badaczy nowego świata: staropolskiego dramatu mieszczańskiego, tzw. rybałtowskiego. Rzecz była tym ważniejsza, że *novum* dotyczyło epoki, w której nasza, nadająca ton życiu kulturalnemu w. XVII literatura szlachecka tą dziedziną twór-

⁵ Zob. tu m. in. ciekawe uwagi S. Łempickiego, *Wspomnienia ossolińskie*. Wrocław 1948, s. 96—97 oraz notatkę samego Badeckiego w życiorysie własnym, znajdującym się w jego teczkach z dokumentami personalnymi w Archiwum U. J. w Krakowie.

⁶ Odbitka z *Pamiętnika Literackiego*, XXII—XXIII, 1925—1926, s. 43.

⁷ *Polska komedia rybałtowska*. Pierwsze zbiorowe i krytyczne wydanie opracował dr Karol Badecki. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 8^o, s. XXII, 802. Lwów 1931. Nakład 575 egzemplarzy.

czości nie interesowała się prawie zupełnie, zostawiając pole swobodne obcojęzycznemu importowi zagranicznemu (działalność obcych trup teatralnych na dworze królewskim), czasem magnackiej „inicjatywie prywatnej“, albo spychając dramat na stopień niższy, podrzędny, głównie religijnego dramatu widowiskowego w typie tradycyjnym, średniowiecznym, czy też wyręczając się deskami szkolnego teatru klasztornego, najchętniej jezuickiego, również — i to do dzisiaj! — stosunkowo mało znanego i pomimo pracy Winda-kiewicza oraz książki Stender-Petersena trudno dostępnego naukowo (po prostu: zabrakło Badeckiego, nikt się nie zatroszczył o wydanie tekstów!).

Po komedii nastąpiły kolejno tomy dalsze. Tom 2 *Z a b y t k ó w* wypełniła *Polska liryka mieszczańska*⁸, gdzie przedrukowano trzy-nastęcie zachowanych szczęśliwie zbiorów liryki miłosnej, ongiś niesłychanie popularnej, z pewnością nie tylko po miastach, ale także i wśród młodzieży szlacheckiej (jeszcze kwestia, gdzie więcej!). Tom ciekawy i ważny, zawierający około trzystu siedemnastowiecznych pieśni lirycznych, miłosnych — na ogół może trochę jednostronnych zalecanek, piosenek i tęsknot, nieraz zresztą niewybrednych — przynosił jednak równocześnie szereg wierszy wcale niezłych, czasem nawet bardzo sympatycznych i szczyrych⁹, i oznaczał cenne uzupełnienie naszych wiadomości o literaturze tamtej epoki (otwierał po prostu świat ówczesnych „szlagierów“, obiegowych piosenek tanecznych i miłosnych) oraz możliwość łatwej kontroli tekstowej i poprawki niejednej, zbyt jednostronnie ustalonej opinii czy poglądu. Udostępniał też nowe źródła do spraw takich, jak zagadnienie imponujących, ciągle mało zbadanych w p ł y w ó w lutni poetyckiej *K o c h a n o w s k i e g o* na poezję polską w. XVI i XVII, jak kwestia powiązań i zależności wzajemnych dawnej polskiej poezji „literackiej“ (szlacheckiej i mieszczańskiej) z pieśnią ludową, zarówno polską jak i ruską, jak udział i funkcja literacka *g w a r y* w polszczyźnie dawnych wieków itp.

Na powojenne, ostatnie już lata przypadły dalsze (3 i 4) tomy *Z a b y t k ó w literatury mieszczańskiej XVII wieku*,

⁸ *Polska liryka mieszczańska. Pieśni — Tańce — Padwany*. Pierwsze zbiorowe i krytyczne wydanie opracował Karol Badecki. Lwów 1936. Nakładem Towarzystwa Naukowego we Lwowie, 8^o, s. XXXI, 489.

⁹ O tych sprawach zob. m. in. artykuł W. Borowego, *Zakukata kseksuleńka za dworem*. *Wiadomości Literackie*, XIV, 1937, nr 14.

poświęcone e p i c e, a to *Polska fraszka mieszczańska*¹⁰, a następnie *Polska satyra mieszczańska*¹¹. Oba tomy — ważne tak ze względów literackich jak obyczajowych, historyczno-kulturalnych — ukazały się z dużym opóźnieniem skutkiem wojny i okupacji (*Fraszki mieszczańska*, złożoną i zniszczoną w tragicznym r. 1939, składano po raz drugi!). W chwili ukazania się nie były już one, rzecz prosta, nowością naukową w tym stopniu jak tomy poprzednie, wiedziało się bowiem od dawna, co w nich będzie i czego po nich oczekiwać. Były natomiast pożądanym a bardzo potrzebnym dopełnieniem całego wydawnictwa obejmującego w ten sposób wszystkie rodzaje poezji (dramat, liryka, epika) i zasługującego w pełni na nazwę jakiegoś *Corpus scriptorum plebeiiorum* (lub *oppidanorum*, w zależności od momentów, na które się położy nacisk) *saeculi XVII*, jak to zauważono przed paru laty w *Pamiętniku Literackim*¹².

Siedemnastowieczna kultura duchowa miast i miasteczek małopolsko-podgórskich, widziana przez okulary plebejskiego przeważnie nurtu literatury mieszczańskiej (kto wie, czy mimo wszystko określenia: sowiżrzalskiej, rybałtowskiej, nie są tu jednak właściwsze!), odsłoniła się wreszcie przed nami dzięki trudowi Karola Badeckiego. Oto wynik i trwała zasługa jego pracy, wyróżnianej kilkakrotnie, zarówno w okresie międzywojennym (nagroda literacka Twa Naukowego Lwowskiego, 1925, nagroda naukowa miasta Krakowa, 1927), jak i w latach ostatnich (Państwowa Nagroda Naukowa, 1950). Zasługa ta ma jednak charakter trochę inny, niż się to popularnie przyjmuje: nie tyle może historycznoliteracki ani nawet historyczny w obiegowym tego słowa znaczeniu (Badecki nie był przecież właściwie historykiem literatury), innymi słowy nie tyle odkrywczo-naukowy, powiedzmy, „Kopernikański“ (poprzedników, i to wiel-

¹⁰ *Polska fraszka mieszczańska. Minucje sowiżrzalskie*. Pierwsze wydanie zbiorowe z podobiznami 8 drzeworytów opracował Karol Badecki. Wydano z zasiłku Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Oświaty. Kraków 1948. Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, 8^o, s. XXXVIII, 434. Biblioteka Pisarzy Polskich, nr 88. Ten sam tytuł z podtytułem: *Utwory wyłączone z pierwszego wydania zbiorowego*. S. 20.

¹¹ *Polska satyra mieszczańska. Nowiny sowiżrzalskie*. Pierwsze wydanie zbiorowe z podobiznami 13 drzeworytów opracował Karol Badecki. Kraków 1950. Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, s. XLVIII, 479. Biblioteka Pisarzy Polskich, nr 91. Ten sam tytuł z podtytułem: *Utwory wyłączone z pierwszego wydania zbiorowego*. S. 30.

¹² Mowa o recenzji tomu *Polskiej fraszki mieszczańskiej*. *Pamiętnik Literacki*, XXXIX, 1950, s. 255.

kich, tu nie brakło!), ile przede wszystkim i zasadniczo charakter bibliograficzny i rejestracyjny (w sensie najszerszym) czyli poszukiwawczo-zbieracki, a następnie wydawniczy. Nie zmienia to w niczym jego wartości naukowej, ani też nie pomniejsza wkładu i znaczenia jego autora. Stawia tylko sprawę właściwie, to znaczy zgodnie z rzeczywistością. Krąg pisarzy mieszczkańskich doby baroku i epoki tzw. sarmatyzmu znalazł tylko w Badeckim swojego Waclawa z Oleska czy swojego Kolberga (oczywiście: na mniejszą skalę!), który poświęcił mu kilkadziesiąt lat życia i jakżeż płodnego a wytrwałego wysiłku. Zbieracz nowocześniejszy od tamtych o jakieś dwa-trzy pokolenia naukowe, i o dorobek tych pokoleń lepiej do pracy tego typu przygotowany, był Badecki — jak jego wielcy poprzednicy — typem poszukiwacza chodzącego i pracującego „w pojedynkę“, na własną rękę, własny koszt i odpowiedzialność. Dzieło jego cenne i twórcze, jak zazwyczaj trud ludzki, nie jest, rzecz prosta, wolne od pewnych niedociągnięć i pomyłek, co dotyczy głównie tomów z tekstami (strona filologiczna, objaśnienia językowe). Poszukiwacz-górnik zgarnie nieraz za dużo, nieraz w węglu znajdzie się i kamień, ale trudno też o to mieć pretensję do górnika, który udostępnia złoża przywalone ciężarem wieków. I jeśli nie wahamy się wspomnieć na tym miejscu i o tej sprawie, czynimy to dlatego, aby: 1^o — dać ocenę naukową, nie zaś panegiryk, 2^o — zwrócić jednak uwagę korzystających z dzieła Badeckiego na celowość, a nawet wręcz konieczność uwzględniania także i ocen z poszczególnych tomów, jakie (zawsze tak chętnie witane przez badacza) za każdym razem trafiały na takich recenzentów, jak Brückner, Krzyżanowski, Chrzanowski, Pigoń, Pollak, Borowy, Szykowski, Mágr, Piszczkowski i inni, dorzucający wielokrotnie całe przygarści bardzo cennych przyczynków, uwag, dopełnień czy sprostowań do odnośnych tekstów czy nazwisk, głównie na łamach Pamiętnika Literackiego, Ruchu Literackiego i innych polskich czy ogólnosłowiańskich pism naukowych i literackich. Jeśli się nie chce wybijać kiedyś drzwi otwartych, trudno ich nie brać starannie pod uwagę (zwłaszcza szczegółowych ocen Brücknera i Krzyżanowskiego z Pamiętnika i Ruchu Literackiego) i nie uwzględnić przy nowym, przyszłym wydaniu tekstów i *Bibliografii* Badeckiego (choćby w jakimś posłowniu czy uzupełnieniu, ale z dokładnymi odsyłaczami w skorowidzu), którego konieczność zaznaczać się będzie coraz silniej. Niskie, nawet bardzo niskie nakłady tych tomów, zarówno przedwojennych jak i ostatnich

(*Fraszka* i *Satyra* miały po 800 egzemplarzy) w żadnym tu przecież razie nie wystarczą — pierwszych trzech tomów można latami szukać po antykwarniach! — chociażby nawet popularny czytelnik czy polonista długo jeszcze zadawała się w y b o r e m, a nie tekstami zbiorowymi.

Daleki zarówno od roli chwalczy jak i przysłowiowego Zoila humanistycznego, szary pracownik naukowy zachowa zawsze wdzięczność dla badacza, którego sylwetka poszukiwawcza i — przede wszystkim — dorobek rejestracyjny i wydawniczy związał się w sposób trwały i istotny z dziejami kultury polskiej wieku XVII. I jak nie sposób dzisiaj pisać czy mówić np. o żeglarzach-podróżnikach epoki wielkich odkryć geograficznych czy chociażby nawet tylko o kupcach i dyplomatach włoskich odwiedzających na przełomie średniowiecza i renesansu tak nęcące tajemniczością ziemie Europy wschodniej — bez ciągłego odwoływania się do cennego, szesnastowiecznego jeszcze zbioru weneccjanina G. B. R a m u s i o (*Navigazioni et Viaggi*), który po prostu zebrał razem i wydał ich relacje, tak samo nie będzie można (chyba nigdy!) dotknąć dziedziny nierównie węższej, ale nam za to bliższej, polskiej literatury i kultury mieszczańskiej (sowiżrzalskiej, rybałtowskiej) epoki Wazów, bez wdzięcznej myśli o tym, który ją naszemu wglądowi udostępnił.